23 MAJA 1847 roku.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA

№ 143.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga*, 3 (15) *maja*. —

W gazetach gubernjalnych obwieszczono okólnik p. ministra spraw wewnętrznych, wydany do naczelników gubernij, następnego brzmienia: „Sekretarz stanu *Taniejew* zawiadomił mię, że Najjaśniejszy Cesarz, obawiając się, aby przy ogromném rozwinięciu handlu zbożowego w tym roku, widoki korzyści i zysków nie były powodem do wyczerpania wszystkich zapasów zboża, Najwyżéj rozkazać raczył: najsurowiéj przypomnić wszystkim naczelnikom i marszałkom gubernij, że na ich bezpośredniéj odpowiedzialności leży obowiązek, iżby wszystkie magazyny zapasowe były nieodzownie uzupełnione do przepisanéj ilości zboża. — W skutku tego Jego Cesarska Mość raczył w krótkim czasie nakazać rewizję magazynów przez umyślnie delegowane osoby, i jeżeli się gdziekolwiek wykryją nieporządki, w ówczas marszałkowie powiatowi i opiekunowie magazynów, z Najwyższego rozkazu pod sąd oddani będą.“

Przez rozkaz dzienny Najwyższy w dniu 25 kwietnia (7 maja) r. b. do wojska wydany, posunięci zostają na wyższe stopnie za wysługę lat prawem wojskowém zakreślonych, między innymi: — z pułku ułanów Jego Ces. Wys. W. Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, junkrowie *Radowicki* i *Skurewicz* na kornetów, obaj z przeznaczeniem do pułku huzarów Jéj Ces. Wysok. Wielkiéj Księżny Olgi Mikołajewny; — z Charkowskiego pułku ułanów junkrowie: *Bielewicz*, *Pomarnacki*, *Suchodolski*, *Minkiewicz*, nadto podoficer *Budzianowski*, na kornetów, z pozostawieniem ich w tymże samym pułku; junkrowie zaś *Ożarowski* i *Klepacki* na kornetów, z przeznaczeniem pierwszego do pułku huzarów Jéj Ces. Wys. Wielkiéj Księżny Olgi Mikołajewny, drugiego zaś do pułku huzarów Jego Król. Mości Króla Hannowerskiego; nadto z tego ostatniego pułku junkrowie: *Telszewski*, *Zawadzki*, hr. *Krasicki* 1-szy i hr. *Krasicki* 2-gi, na kornetów, z pozostawieniem ich w tymże samym pułku; — z pułków piechoty na praporszczyków między innymi: Ołonieckiego podpraporszczyk *Grombczewski;* Muromskiego portupiéj-praporszczyk *Kendzierski;* Niżegorodzkiego podpraporszczyk *Zambrzycki;* — z pułku strzelców pieszych: Kostromskiego junkier *Gumowski*, oraz podoficer *Malinowski*; Nizowskiego junkrowie: *Dawojna-Silwestrowicz*, *Benklewski* i *Mieczkowski;* Simbirskiego junkier *Trembiński*, wszyscy z pozostawieniem w tychże samych pułkach.

Najjaśniejszy Pan podnieść raczył do rangi radzcy stanu, za wysługę lat, radzcę kolegjalnego *Kruzego*, naczelnika wydziału kancelarji przybocznéj JO. Księcia Namiestnika w królestwie Polskiém, ze starszeństwem od dnia 1-go sierpnia 1846 roku.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — PP. właściciele i rządzcy domów zwrócą baczną uwagę na niżéj wymienione osoby, a mianowicie: Franciszka Regulskiego (lat 65), wyrobkiem i żebraniną trudniącego się, ostatnio w mieście Warce przebywającego, za kradzież na ciężkie wiezienie skazanego; — Marjannę Jędrzejewską (lat 30), na miesięcy 3 i dni 10 zamknięcia w domu poprawy skazaną, przez sąd policji prostéj

pow. Warszawskiego wydziału 2-go poszukiwaną; — Macieja Jabłonowskiego (lat 23), ze wsi Budy Garlińskie powiatu Przasznyskiego pochodzącego, o kradzież gwałtowną obwinionego, w transporcie z Przasnysza do Pułtuska zbiegłego; — staroz. Joska Daresz i Abraama Jerszt, o kradzież obwinionych, przez sąd policji prostéj pow. Piotrkowskiego poszukiwanych; — Pawła Chodzickiego (lat 33) ze służby utrzymującego się, ostatnio w mieście Lublinie zamieszkałego, za kradzież na zamknięcie w domu poprawy przez miesiąc skazanego; — Błażeja Siarkę (lat 59) wyrobnika, dawniéj we wsi i gminie Skierniówka zamieszkałego, za kradzież wyrokiem sądu kryminalnego guber. Warszawskiéj na zamknięcie w domu poprawy skazanego; — Marcina Albrect (lat 36), tudzież Daniela Hoetwi (lat 33), dawniéj w gminie Zaborów okr. Wartskim przebywających, nateraz z pobytu niewiadomych, o kradzież zbrodniową mocno poszlakowanych; — Katarzynę Hanczak (lat 23), o kradzież zbrodniową podejrzaną, przez sąd policji popraw. wydz. Kaliskiego poszukiwaną; — Pawła Chaciewicza (lat 32), w mieście Wychyniu, pow. Radzyńskim, ostatnie zamieszkanie mającego, o zbrodnią kradzieży obwinionego; — Walentego Tomaszewskiego stelmacha z miasta Przedborza zbiegłego, o kradzież obwinionego; — Ignacego Dolińskiego cygana (lat 50), ostatnio w mieście Łagowie, pow. Opatowskim przebywającego, o kradzież obwinionego; — Piotra Żywczyka (lat 38), w gminie Święcicy, okręgu Sandomirskim, i w gminie Piotrków, okr. Opatowskim, z wyrobku utrzymującego się, o kradzież obwinionego; — Afanasa Mielnikowa (lat 20) filipona za kradzież we wsi Wysoka-góra, pow. Augustowskim przyaresztowanego i w transporcie zbiegłego; — Józefa Rudzewicza (lat 22), poprzednio we wsi Sawsiennikach, gminie Królowe-krzesło, gub. Augustowskiéj zamieszkałego, na teraz z pobytu niewiadomego, o kradzież obwinionego; — staroz. Hirsza Jankielowicza Sokolewskiego (lat 38), poprzednio w mieście Sapoćkiniach, pow. Augustowskim zamieszkałego, o kradzież obwinionego; — Tomasza Bairbułę (lat 29), ostatnio zamieszkałego w gminie Obraziejowice, okr. Miechowskim, o zbrodnią kradzieży obwinionego; — a jeżeliby która z nich w ich posesjach zamieszkanie obrała, najbliższą władzę policyjną zawiadomić o tém niezaniedbają.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydziału 1-go. — Zapozywa Karola Ersoch, ostatnio w szpitalu Dzieciątka Jezus służącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się po odbiór z depozytu sądu tutejszego rs. 3 k. 79½, najdaléj w przeciągu miesiąca od daty niniejszego zapozwu zgłosił; gdyż po upływie tego czasu depozyt rzeczony na rzecz skarbu królestwa przysądzonym zostanie.— Warszawa dnia 7 (19) maja 1847 roku. —Asesor kryminalny prezyd., *Modzelewski.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 239, wyjechało 699.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Landarze* przywołany JP. Żółkowski; po tańcu węgierskim JPani Turczynowicz 2-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bogusławski Fran. ob. z Częstochowy nr. 389, Cieszkowski Krysztof ob. z Duchnowa nr. 405, Chodecki Woj. ob. z Tkaczewa nr. 601, Chamski Humiljan ob. z Niemczewa nr. 585, Czarnowski Jan ob. z Pawłowic nr. 585, Czarnowski Teodor ob. z Secemina nr. 2673, Dębski Fran. ob. z Miętnego nr. 601, Goldschmidt Ferdynand kup. z Wrocławia nr. 470, Grabkowski Ferdynand ob. z Sadowa nr. 634, Hodaczyński Emanuel ob. z Siedlec nr. 2703, Horodyska Salomea ob. z Radomska nr. 2682, Kosiński Teodor ob. z Zelkowa nr. 1333, Koźniewski Stan. ob. z Łosowa nr. 2673, Kirschbaum Wilh. kup. z Wrocławia nr. 634, Mieszkowski Juljan ob. z Poczewia nr. 394, Michalecki Ant. ob. z Secemina nr. 104, Małachowski Juljan ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 625, Martens Adolf dok. z Berlina nr. 634, Nawrocki Feliks ob. z Warki nr. 1335, Osterlof Karol ob. z Madaszyna nr. 1303, Osowski Adam lekarz z Michura nr. 586, Puławski Ant. ob. z Pułuska nr. 238, Pudłowski Łukasz ob. z Magnuszewa nr. 2668, Pniewski Eugenjusz ob. z Sulbina nr. 625, Rudnicki Dyonizy ob. z Kołomji nr. 584, Stępowski Feliks ob. z Miętnego nr. 601, Trzciński Dyonizy ob. z Lubelskiego nr. 634, Węgliński Stan. ob. z Krakowa nr. 601, Żygler Lud. ob. z Gaszyna nr. 369, Żukowski Michał ob. z Cisia nr. 2673.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bielicki Jan ob. z nru 625 do Domaradzyna, Chlebowski Ksaw. ob. z nru 367 do Radomska, Dziewulski Feliks ob. z nru 1854 do Szczawina, Dzwonkowski Fran. ob. z nru 313 do Grabowa, Dobiecki Teodor ob. z nru 473 do Oczesał, Jackiewicz Piotr ob. z nru 219 do Kłodawy, Janikowski Aleks. ob. z nru 603 do Radomia, Krasnów pułk. z nru 625 do Biłgoraja, Kislański Fortu. ob. z nru 636 do Zamościa, Orłów Denisow jen.-major świty J. C. K. Mości z nru 613 do Wiednia, Ostro-

myśliński Bazyli doktór z nru 584 do Łowicza, Pląskowski Ign. ob. z nru 584 do Lipna, Parysot Aleks. patron z nru 557 do Paprowa, Rutkowski Józef ob. z nru 1295 do Mańkowa, Rakowski Roch ob. z nru 500 do Skęczniewa, Rejman Juljan kup. z nru 556 do Torunia, Skrzypkowski Hen. ob. z nru 603 do Wilkowa, Szymanowski Józef ob. z nru 603 do Rogaszyna, Stamirowski Józef ob. z nru 584 do Gozdowa.

Rozmaitości.

TRZY DNI NAD BRZEGAMI ORYNOKU.

(Ciąg dalszy).

Pod Wiljama nogami szumiał rozhukany strumień, i robiąc rozgarbionemi falami, tłukł dziko o najeżoną skałę, jakby ją w kawały roztrzaskać usiłował; mgliste rozpary wody, rozdęły się w szare bałwany i zaległy grobowym całunem wszelką widoczność; od południa nadciągały wolno posuwające się, szaro-siarczyste, w różne kształty olbrzymio spiętrzone chmur bryły, jakby ponad ziemią ciężko nadciągała — z posady swojéj jakim wulkanem oderwana — gór niebotycznych ławica. Jakkolwiek bardzo wspaniałym, i nad wyraz zachwycającym był ten widok rozdąsanéj natury, przecież jakiś trwożliwo-nagabny duch wkradł się w przeczucie Wiljama, i uczynił go mocno niespokojnym, że wśród wszczynającéj się żywiołów walki, sam jeden, na nagiéj, głębią otoczonéj skale, pozostał. Tymczasem okropność zbliżała się coraz bardziéj. Coraz głośniéj dawał się słyszéć straszny odtęt grzmotu, a na puszczy okropny ryk zjadłego jaguara. Ptastwo wszelkiego rodzaju z opuszczonemi skrzydły, ciągnęło ponuro ponad rozbujały prąd rzéki; ryby wybłyskiwały ponad powierzchnią wody; tu owdzie wyściubił z powodzi krokodyl potworną głowę, i rozdziawił swą paszczę dla nabrania powietrza, ale skoro tylko grzmot w górze zahuczał, już się i on w głąb z przestrachem zanurzył.

Zmiérzch wieczorny i ciemność burzy pokryły wszystko oponą czarnéj nocy. Wiljam posilił się wziętym zasobem pokarmu; ale z przezorności, zostawił część jakąś na dzień jutrzejszy, gdyby po niego Perez wcześnie nie przybył. W powietrzu coraz bardziéj i nieustannie wrzało; błyskawice oświetlały okropny zamęt natury, ale wybuch chwiał się jeszcze zawieszony, niekiedy tylko padła ciężka dżdżu kropla. Wiljam znużony, przykrywszy się płaszczem, i rozciągnąwszy się w swym wiszącém, gęstém liściem okrytém łóżku, oddał się opatrzności i błogiegu snu ramionom; jakoż niedługo trwało, a lekki powiew wiatru i poszepny szelest liścia, wkrótce go uspiły.

Jak długo spał, nie wiedział; gdy nagle tuż koło niego straszliwe uderzenie piorunu go przebudziło. Zarazem okropna lunęła powódź, i wnet tak cały hamak zalała, że mu się zdało, jakby w przepełnionym wodą miechu był zaszytym. Na wskróś przemokły, zerwał się żywo i uciekając z tego więzienia, spiął się na wyższą gałęź, gdzie pod gęstszym pokładem liścia, spodziewał się od natarczywéj ulewy być bezpieczniejszym. Noc otaczała go wokoło, a drzewo tak oślizło, że dla bezpieczeństwa, przywiązał sobie jedno ramię chustką do gałęzi. Okropne było jego położenie, a tém okropniejsze, że śród łoskotu burzy, odzywał się i ryk jaguara. Przecież po tak długiéj i straszliwéj nocy, cokolwiek dniéć zaczęło, a przemokły i dreszczem przejęty, ujrzał Wiljam niedaleko siebie dwa błyszczące punkty, które dziwnie tam i sam się ruszały. Wkrótce okazało się, iż to były oczy jakiegoś, na poblizkiéj gałęzi siedzącego źwiérzęcia. Wiljam tém przestraszony, nie miał jeszcze czasu przypatrzéć się dokładnie swojemu tajemniczemu sąsiadowi, gdy oto nagle z dołu ozwał się ryk tygrysa, czyli jaguara, który przepłynąwszy rzékę, zwietrzył zdobycz swoję, i chciwie krążył wokoło drzewa, szukając sposobu wdrapania się na nie. Wiljam skostniał ze strachu! Wkrótce zaszeleściała jedna ze spodnich gałęzi, pochwycona w skoku pazurami tygrysa, po któréj zapewne w górę wedrzéć się usiłował. Byłato okropna dla Wiljama chwila, tém niebezpieczniejsza, im bliżéj łomot gałęzi i zjadłe zjajanie tygrysa słyszéć się dały. Przestrach Wiljama musiało zapewne i owe tajemnicze źwierzę o błyszczących oczach podzielać, gdyż po nagłém ich zniknięciu, należało wnosić, że trwożnie do swéj kryjówki uszło. Naraz zatrzeszczała gałąź, liście szumniéj zaszeleściały, a jakieś ciężkie ciało spadło głucho na ziemię, i wszystko znów ucichło. Z śmiertelném natężeniem wszystkich sił słuchał Wiljam, nie wiedząc czy niebezpieczeństwo już minęło, czy też jeszcze bliżéj się podkradło. Jednakże nic się już nie ozwało, a wśród tego trwożnego oczekiwania, dzień zupełnie zaświtał i deszcz ustał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości, że na dniu 26 maja (7 czerwca) r. b. o godzinie 12éj w południe, odbywać się będzie w magistracie miasta Częstochowy przed asesorem ekonomicznym okręgu Wieluńskiego wspólnie z prezydentem tegoż miasta, licytacja głośna na dwuletnie od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. wydzierżawienie propinacji w kolonji Staropole, wsiach: Wiercicy, Sieraków i Sygańtka do ekonomji

Poczesna w powiecie Wieluńskim położonéj, należących.—Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45, jako jednorocznéj opłaty, któréj 1/4 część przystępujący do licytacji na vadium złożyć będzie obowiązany. Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionéj, opłacać będzie czynsz z gruntów karczemnych, oddzielnie wyrachować się mający. O innych warunkach dowiedzieć się można w magistracie miasta Częstochowy i w sekcji dóbr i lasów rządu gubernjalnego.—Warszawa dnia 5 (17) maja 1847 r.—Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Za naczelnika kancelarji, *Regulski.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że na ryzyko dotychczasowego dzierżawcy dochodu z poboru mostowego na rzece Bzurze pod miastem Sochaczewem odbędzie się w biurze tutejszego rządu gubernjalnego dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. o godzinie 11éj przed południem głośna licytacja na dalsze tegoż dochodu poczynając od dnia 21 maja (2 czerwca) r. b. do końca grudnia 1848 r. wydzierżawienie. Licytacja rozpocznie się albo od sumy opłacanéj przez dotychczasowego dzierżawcę w stosunku całorocznym rubli srebrem 1491 albo od sumy najwyższéj przez konkurentów podanéj. Każdy z przystępujących do licytacji, zaopatrzyć się winien w vadium w kwocie rs. 250 a nadto na koszta obwieszczeń licytacyjnych złożyć rs. 20.—Vadium jako też należność na koszta obwieszczenia licytacji złożone, nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą, utrzymującego się zaś przy licytacji vadium, po skompletowaniu w stosunku podanéj oferty odesłaném zostanie do depozytu banku Polskiego.—O innych warunkach dowiedzieć się można każdego czasu wyjąwszy świąt w wydziale administracyjnym tutejszego rządu gubernjalnego poczynając od godziny 8éj z rana do 4éj z południa. — Warszawa dnia 8 (20) maja 1847 r. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 19 (31) maja r. b. o godzinie 12éj w południe punktualnie, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu na odbudowanie kanału prywatnego rs. 446 kop. 97 wynoszące, pod posesjami przy ulicy Furmańskiéj do Wisły przechodzącego, a to na koszt właścicieli pomienionego kanału, użytkujących i obowiązanych utrzymywać go w dobrym stanie. Mający zamiar ubiegać się o wykonanie robót około tego odbudowania mają złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta w powyższym dniu opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami bez skrobania, poprawek, lub przekreśleń, wymienić jaki od cen kosztorysem oznaczonych odstępują procent. — Do deklaracji dołączony być ma kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone w jéj depozycie vadium w kwocie rs. 45. — Inne warunki i plan sytuacyjny, są do przejrzenia w wydziale administracji magistratu codziennie wyjąwszy święta. — Warszawa dnia 7 (19) maja 1847 roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.* — Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Deklaracja. — W skutek ogłoszenia z dnia 7 (19) maja r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać roboty około odbudowania kanału prywatnego przechodzącego pod posesjami przy ulicy Furmańskiéj do Wisły i odstępuję od cen kosztorysowych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.—Kwit kasy ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 45 składam.—Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia ..... mca ..... 1847 roku.—(Podpisać imie i nazwisko.)

Pisarz aktowy królestwa Polskiego. — Wiadomo czyni, iż na skutek żądania egzekutora testamentu i w wykonaniu tegoż testamentu Jana Nolfok właściciela dóbr ziemskich Wancerzów, Konin, Jaskrów, w okręgu Częstochowskim gubernji Warszawskiéj, o pół mili od miasta Częstochowy, przy drodze żelaznéj, w miejscu bardzo korzystném leżących, odbędzie się dobrowolna sprzedaż tychże dóbr Wancerzów, Konin, Jaskrów przez publiczną licytację w dniu 27 maja (8 czerwca) 1847 r. o godzinie 4éj po południu w Warszawie w kancelarji hipotecznéj podpisanego pisarza aktowego przy ulicy Miodowéj pod nr. 487. Opis szczegółowy stanu dóbr, tak co do dochodów, wysiewów i zabudowań, jako też co do opłaty podatków, tudzież mappy i regestra pomiarowe, rozległość i położenie dóbr wykazujące, wreszcie warunki licytacyjne, w tejże kancelarji w każdym czasie przejrzane być mogą.—Warszawa dnia 8 (20) maja 1847 roku.— *J. Noskowski.*

W dniu 13 (25) b. m. i r. o godzinie 10éj z rana, prawnie zajęte ruchomości, jako to: łóżka jesionowe, krzesła, stoły i t. p. w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu pod nr. 338 przez publiczną licytację sprzedane będą.—*Trylterowicz,* k.

KADZI WIELKICH, obejmujących 1,800, 2,700 i 6,000 garncy, z powodu przerabiania miejsca, można tanio nabyć w fabryce porteru i piwa bawarskiego u J. G. Schaefer et comp. przy ulicy Krochmalnéj pod nr. 1108.

KSIĄŻECZKI legitymacyjne: Łuszczewskiéj Urszuli, Podgórskiego Leona i Kwiatkowskiego Michała, zaginęły. Znalazca raczy je oddać do biura policji tutejszéj.



Dwie nowe DOROZKI są do sprzedania za gotówkę lub częściowo na wypłatę, oraz dwie beczułki KAPUSTY szatkowanéj. Wiadomość pod nr. 1505 przy ulicy Twardéj w domu dawniéj Gajewskiego na drugiém piętrze.

Kantor stręczeń guwernerów i guwernantek przy ulicy Podwal pod nr. 519 w domu Daniela Sommera. — Mając udzielone upoważnienie od wyższéj władzy do otworzenia kantoru stręczeń guwernerów i guwernantek, polecam się osobom interesowanym, aby mnie zaszczycać raczyły swoim zaufaniem, a starać się będę życzenia ich najrzetelniéj dopełniać. — *E. G.* nauczyciel języka francuzkiego.

Dwa MAGLE w dobrym stanie, ze stołami, wałkami i kamieniami i MEBLE rozmaite w najnowszym fasonie palisandrowe, machoniowe i jesionowe, są do sprzedania przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 759 i 955 w domu Jonasza; oraz SZYNK od Sgo Jana z sklepem, ogródkiem i kręgielnią do wynajęcia. Wiadomość pod nr. 759.

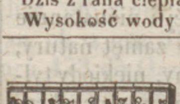
Dziś i jutro w ogrodzie Ohma za Wolskiemi rogatkami, muzyka z ośmiu górników złożona grać będzie.

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Aleach, zaraz za Doliną Szwajcarską, orkiestra złożona z osób 40stu uprzyjemniać będzie chwile szanownéj publiczności, wykonywając ulubione wyjątki celniejszych dzieł muzycznych.

Dziś w kawiarni przy ulicy Nowo-Senatorskiéj w domu Bocka, od godziny 7éj grać będzie JPan *Chojnacki.*

TEATR. Jutro, stosownie do pogody.

Dziś z rana ciepła stop. 10, wczoraj w poł. ciepła stop. 12.
Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 10.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą z Warszawy: o godzinie 6éj rano do Częstochowy i Łowicza, o 11éj rano do Częstochowy, o 4 3/4 po południu do Łowicza. — Przychodzą do Warszawy: o godzinie 9 1/2 rano z Łowicza, o 3 3/4 po południu z Częstochowy i Łowicza, o 7 3/4 po południu z Częstochowy.